

Strona znajduje się w archiwum.



## PRACOWALI DLA HAKERÓW OKRADAJĄCYCH KONTA BANKOWE

Data publikacji 06.05.2008

**Za 10-procentową prowizję pomagali prac brudne pieniądze swoim zagranicznym „pracodawcom”. Wpadli w ręce bydgoskich policjantów zanim zdążyli wyczyścić swoje konta z pieniędzy pochodzących z tego przestępczego procederu. Dwaj mężczyźni trafili już do aresztu, gdzie spędzą najbliższe trzy miesiące. Śledczy sprawdzają, od jak dawna trwała ich przestępcza działalność.**

Jeden z mężczyzn został zatrzymany w Bydgoszczy w trakcie podejmowania z banku pieniędzy. Drugi wpadł w swoim warszawskim mieszkaniu. Na ich ślad policjanci z wydziału d/w z przestępczością gospodarczą KWP w Bydgoszczy wpadli w kwietniu tego roku. Z zabezpieczonych w śledztwie dowodów wynika, że obydwaj byli tylko „pionkami” w grze, do której mogli wejść dzięki znajomości języka angielskiego, umiejętności posługiwania się komputerem i posiadaniu osobistych kont bankowych. Osoby te w środowisku przestępczym określane są mianem „słupów”. Używają oni swoich kont złodziejom do „prania” pieniędzy.

W tej sprawie „słupy” działały na zlecenie zagranicznych pracodawców. Proceder był prosty. Hakerzy wybierali firmy dokonujące transakcji finansowych za pośrednictwem internetowych kont bankowych, którym „wpuszczali” szpiegowskie oprogramowanie i czekali na najmniejszy błąd z ich strony popełniony podczas prowadzonych operacji finansowych. Wystarczyło np., że ktoś po zakończonej transakcji zamknął program, a nie wylogował się z systemu, by „szpieg” się uaktywnił. Od tej pory haker miał jak na dłoni wszystkie operacje finansowe firmy i po tygodniowej obserwacji ruchów na jego koncie podejmował decyzję, ile pieniędzy może przelać na konta „słupów”. Wybierano taką kwotę, by nie budzić podejrzeń.

Operacji dokonywano najczęściej w piątek po południu, bądź przed świątecznymi dniami wolnymi, by nie można było od razu ich skorygować. Kiedy pieniądze wpływały na rachunek „słupa”, ten natychmiast je podejmował i za pośrednictwem instytucji parabankowej przekazywał dalej - najczęściej za granicę, nie pozostawiając po tej operacji żadnych śladów. W prowadzonej przez funkcjonariuszy sprawie obydwaj podejrzani, zgodnie z umową ze swoimi zlecającymi, sami pobierali wynagrodzenie w wysokości 10% prowizji od każdej zrealizowanej wypłaty. Na ich konta tylko przed Wielkanocą wpłynęło po 30.000 zł. Pieniądze te pochodziły z jednej z chrzanowskich firm, z której „internetowy złodziej” wyprowadził łącznie 60.000 zł.

Na wniosek policjantów prowadzących śledztwo sąd aresztował obu mężczyzn na 3 miesiące.